

opusdei.org

Rozważania: czwartek 4 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek 4 tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: powszechne powołanie do apostołstwa; nieustanne towarzyszenie w misji; prostota ewangelizacji.

01-02-2024

- Powszechne powołanie do apostołstwa;

- Nieustanne towarzyszenie w misji;
 - Prostota ewangelizacji.
-

JEZUS CHCIAŁ, aby dwunastu apostołów, po kilku miesiącach życia z Nim, rozpoczęło własne życie misyjne. „Zaczął rozsyłać ich po dwóch” (Mk 6,7), aby zanieśli Jego orędzie zbawienia do okolicznych wiosek. Termin „apostołowie” oznacza dokładnie „wysłani”. W tamtych dniach Dwunastu było świadkami mocy Boga, skuteczności ich słów i czynów. Sami byli pod wrażeniem i zdumieni cudami, których dokonywali w imieniu Pana.

Misja całego Kościoła - a zatem każdego z nas - jest zapowiedziana w tym pierwszym posłaniu. Aby zaprowadzić Królestwo Boże, Jezus Chrystus zakłada nowy powszechny

lud, Kościół. W tym celu wybiera dwunastu apostołów, którzy zastępują patriarchów z dwunastu pokoleń Izraela: są oni ziarnem Jego Kościoła. W imię Jezusa „wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,13). Ta misja ostatecznie zaprowadzi ich do wszystkich zakątków ziemi: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15).

„Cały Kościół jest apostolski, ponieważ jest "posłany" na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu”^[1]. Ponadto, jak podkreśla Sobór Watykański II, „powołanie chrześcijańskie ze swej natury jest także powołaniem do apostołstwa”^[2]. My również byliśmy obecni przy tym posłaniu Chrystusa; jest to istotna część naszego powołania. Chrześcijanie są posłani w pierwszej osobie, jako świadkowie

otrzymanego przesłania, przeżytego spotkania. Dlatego uczniowie „muszą mówić w imieniu Jezusa i głosić Królestwo Boże, nie martwiąc się o sukces. Sukces pozostawiają Bogu”^[3].

NA ŻYCZENIE Jezusa, dwunastu apostołów wyruszyło „po dwóch”. To wskazanie sugeruje nam, że apostołowie nie idą sami, ale pomagają i wspierają się nawzajem. Misja nie jest zadaniem indywidualnym, wręcz przeciwnie, jest realizowana w Kościele i jest jego częścią. W misji apostolskiej, która dotyczy wszystkich, chrześcijanin ma świadomość, że nie działa *na własną rękę*. „Kiedy chrześcijanin pojmuje katolicki charakter Kościoła i żyje nim, kiedy dostrzega pilność głoszenia nowiny o zbawieniu wszystkim stworzeniom, wie, że musi stać się wszystkim dla

wszystkich, żeby uratować choć niektórych” (1 Kor 9,22)^[4].

Z okazji kanonizacji założyciela Opus Dei, św. Jan Paweł II powiedział: „Św. Josemaría był głęboko przekonany, że życie chrześcijańskie łączy się z misją i apostołatem — jesteśmy w świecie, by zbawiać go z Chrystusem. Ukochał on świat gorąco, *miłością odkupieńczą* (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 604).

Właśnie z tego powodu jego nauczanie pomogło tak wielu zwyczajnym wiernym odkryć odkupieńczą moc wiary, jej zdolność przemieniania świata”^[5]. I w tej misji, chociaż czasami możemy czuć się fizycznie sami, w rzeczywistości towarzyszą nam wszyscy chrześcijanie w niebie i na ziemi, zwłaszcza ci, którzy dzielą z nami to samo specyficzne powołanie.

Warto zauważyć, że w opisie misji Dwunastu apostołów to właśnie sam

Jezus znajduje się w centrum wszystkiego: On wzywa, On posyła, On przekazuje swoją moc i On określa, jak uczniowie mają postępować. Co więcej, On sam jest przesłaniem, Jego osoba. Dobra Nowina nie streszcza się w zasadach moralnych czy sposobie życia, ani w zestawie wierzeń. Chrześcijanin to ten, kto podąża za Jezusem, w którym wszyscy jesteśmy zgromadzeni jeszcze przed stworzeniem świata aż do końca czasów.

„JEZUS CHRYSTUS jest początkiem i końcem, alfą i omegą, Królem nowego świata (...). On jest światłem, On prawdą, owszem, - drogą, prawdą i życiem. On jest chlebem i źródłem wody żywej, zaspokajającym nasz głód i nasze pragnienie. On jest naszym pasterzem, wzorem i

pociechą. On jest nam bratem (...). Jezus Chrystus! Zapamiętajcie: On jest tym, którego wam głosimy ku wieczności”^[6] .

Przed wyruszeniem na misję Jezus daje uczniom kilka bardzo konkretnych instrukcji: „żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!»” (Mk 6,8-9). Nie jest to długa lista rzeczy do zapamiętania. Wszystko koncentruje się na jednym istotnym aspekcie: skromnym i ubogim usposobieniu. Mają iść bez zbędnych akcesoriów, tylko z tym, co niezbędne, nie polegając na niczym, co wykracza poza przykazanie Chrystusa. Odrzucając to, co zbyteczne, co najpewniej jest powierzchowne, uczniowi łatwiej jest kroczyć w rytmie wyznaczonym przez Pana. Chlebem, który nas karmi, jest pewność, że wypełniamy

boską misję. Wszystko, co w jakiś sposób nie służy tej misji, staje się drugorzędne.

Ten sposób odnoszenia się do rzeczy materialnych jest istotną częścią chrześcijańskiego przesłania.

„Naśladowanie nie jest więc wygodną podróżą po równej drodze. Mogą podczas niej wystąpić chwile dużego zniechęcenia (...). Krzyż, znak miłości i całkowitego oddania się, jest znakiem rozpoznawczym ucznia powołanego do upodobnienia się do Chrystusa uwielbionego”^[7]. Kiedy obłok zagubienia opadnie, możemy naśladować pierwszych uczniów, którzy po posłaniu „ciągle mają wątpliwości: nie wiedzą, co czynić, i zbierają się wokół Maryi, Królowej Apostołów, aby przemienić się w żarliwych głosicieli Prawdy, która zbawi świat”^[8].

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, punkt 863.

[2] Sobór Watykański II, *Apostolicam actuositatem*, 2.

[3] Benedykt XVI, *Homilia*, 15-VII-2012.

[4] Św. Josemaría, *List 4*, nr. 15.

[5] Św. Jan Paweł II, *Audiencja*, 7-X-2002.

[6] Św. Paweł VI, *Homilia*, 29-XI-1970.

[7] Św. Jan Paweł II, *Katecheza*, 6-IX-2000.

[8] Św. Josemaría, *Bruzda*, punkt 232.

.....